Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York, — By order of the President, A. S. BURLESON, Postmaster General

NOWY SWIAT
The Largest Local Polish Newspaper in Greater New York. Reputable for its clean editorial policy and advertising methods. Published Daily and Sunday.

Nowy Swiat

THE POLISH MORNING WORLD

NOWY SWIAT
Jest pismem, poświęconem sprawom społeczno-politycznym i ekonomiczno - polskim na wychodźtwie.
New York, N. Y.
424 E. 9th St.

POJEDYNCZY NUMER 3 CENTY. SINGLE COPY 3 CENTS.

No. 352. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Poniedziałek, 20go Grudnia, (Monday, December 20th), 1920. ROK (VOL.) XXIII.

Anglja zachęca kolonje do wspólnej budowy wielkiej floty wojennej

WIELKIE MOCARSTWA ROZPORZĄDZAJĄ MANDATAMI BEZ PYTANIA LIGI NARODÓW O ZGODĘ

(Korespondencja Laurence Hill'a do „N. Y. Herald.)

GENEWA, 19-go grudnia. — Naczelna rada aljantów rozporządziła dzisiaj mandatami nad posiadłościami zaoceanicznemi, które zostały odebrane niemcom w wersalskim traktacie pokoju, dając w ten sposób do zrozumienia zgromadzeniu ligi narodów, że to nie jest jego sprawą zabieranie głosu w tej sprawie, jakkolwiek każde z 10 państw uropejskich należących do ligi narodów, utrzymuje, że rozdzielenie mandatów pomiędzy poszczególne państwa było obowiązkiem zgromadzenia ligi narodów, a nie wielkiej „czwórki państw aljanckich".

AMERYKAŃSKI KOMISARZ EMIGRACYJNY BAWIŁ W WARSZAWIE

WARSZAWA, 19-go grudnia. — Amerykański komisarz emigracyjny Anthony Caminetti, który od dłuższego czasu jeździ po krajach europejskich w celu zbadania powodów powodujących emigrację ludności europejskiej do Stanów Zjednoczonych po kilkodniowym pobycie w Warszawie wyjechał dzisiaj ze swoim sztabem do Pragi, skąd następnie wyjedzie do Jugo-Sławji i innych krajów bałkańskich.

IZBA LORDÓW UCHWALA SAMORZĄD DLA IRLANDJI

LONDYN, 19-go grudnia. — Izba lordów angielskich uchwaliła dzisiaj projekt samorządu dla Irlandji, który po uchwaleniu z pewnemi poprawkami odesłany został do izby posłów, która ogłosi uchwalony projekt jako prawo obowiązujące. Jedyną poprawką jaką dołączyła izba lordów do uchwalonego poprzednio przez izbę posłów projektu samorządu dla Irlandji, że głosowanie w Irlandji nie ma być stosunkowe i że gubernator angielski ma zachować prawo wyboru premjera przyszłego gabinetu irlandzkiego.

O KRĘT AMERYKAŃSKI WYRZUCONY NA WYBRZEŻE

LONDYN, 19-go grudnia. — Okręt amerykański Edgar Luckenbach został wyrzucony w kanale angielskim na wybrzeże w punkcie oddalonym o jedną milę od miejscowości Catherine Point na wybrzeżu wyspy Wight.

Wiadomość nadesłana donosi, że okręt leży tuż obok skał wystających z wody. Morze jest spokojne.

AMERYAŃSKIE MISJE RATUNKOWE WYPĘDZONE Z ARMENJI

KONSTANTYNOPOL, 19-go grudnia. — Bolszewicki rząd armeński działając na rozkaz bolszewickiego rządu rosyjskiego w Moskwie zawiadomił amerykańską komisję ratunkową dla Armenji, ażeby opuściła stolicę Armenji, miasto Eriwań, jak ogłasza wiadomość tutaj.

Skutkiem zagrażającemu najazdowi bolszewików na Tabryz, stolicę północno-zachodniej Persji, wszyscy cudzoziemcy zamieszkali w tem mieście wraz z konsulami państw zagranicznych wyjechali z tego miasta. Amerykańska komisja ratunkowa, bawiąca w tem mieście przeniosła się do południowej Persji do miasta Hamadan.

ŻANDARMERJA FILIPIŃSKA W MANILI RZOBROJONA

MANILA, 19-go grudnia. — Cały garnizon żandarmerji filipińskiej stacjonowany w Manili, stolicy Wysp Filipińskich został rozbrojony i oddany pod sąd wojenny. Wszyscy żołnierze żandarmerji będą sądzeni o branie udziału w zaburzniach które zakończyły się krwawą walką z policją miasta Manili podczas której zginęło czterech policjantów amerykanów i siedmiu filipińczyków.

DZISIAJ! DZISIAJ!

ODCZYT

Wygłosi w Domu Narodowym na 8ej ul. na temat:

„Paderewski i Śląsk Cieszyński"

ob. B. D. Kułakowski

Początek o godz. 8ej wiecz.

Wstęp 10 centów

KOMITET.

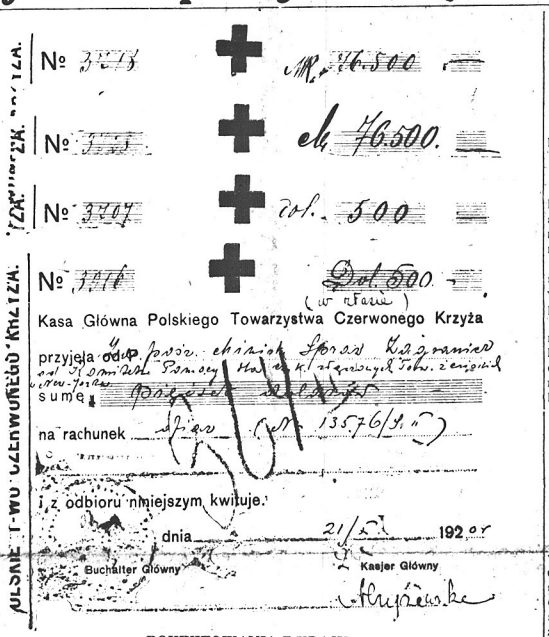

POKWITOWANIA Z KRAJU

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża Złączon. Tow. Żeńskich w New Yorku, który dotychczas zebrał i wysłał do Polski za pośrednictwem Konsulatu blisko 6.000 dolarów, otrzymał już pokwitowania z części wysłanej sumy. Aby ofiarodawcy wiedzieli jak wygląda kwit Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża i wierzyli, że pieniądze składane nie są przetrzymywane, lecz szybko dochodzą do celu i są wielką pomocą dla Czrwonego Krzyża. Powyżej podajemy fotografię czterech pokwitowań, które przed paru dniami Komitet otrzymał na łączną sumę 1600 dolarów. Skoro nadejdą kwity następne, będą również w ten sam sposób opublikowane.

Żądanie amnestji więźni politycznych

WASHINGTON, 19-go grudnia. — Komitet głównej kwatery weteranów wojny światowej w St. Paul, Minn., przybył dzisiaj do Washingtonu, aby złożyć wizytę w Białym Domu oraz w celu przedłożenia głównemu prokuratorowi, Palmerowi, rezolucji, przyjętej przez ligę weteranów wojny światowej, która żąda ogłoszenia amnestji dla wszystkich więźniów politycznych zasądzonych za naruszenie ustawy antyszpiegoskiej. Na czele tej delegacji stoi K. Calvin.

Rosja proponuje Bułgarji nawiązanie stosunków dyplomatycznych

SOFJA, Bułgarja, 19-go grudnia. — Bolszewicki minister spraw zagranicznych, Cziczerin, wysłał do rządu bułgarskiego depeszę iskrową, w której domaga się nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy bolszewicką Rosją a Bułgarją. Rząd bułgarski nie odpowiedział jeszcze na tę propozycję.

Niezwykłe mrozy zapanowały we Francji

PARYŻ, 19-go grudnia. — Francję nawiedziły niezwykle silne w tej porze roku mrozy. W Bordeaux, Marsylji i Nicei spadły ogromne śniegi obniżając temperaturę do 11 stopni Fahrenheit'a powyżej zera. Kanały w środkowej Francji zamarznięte.

ANGLJA WYDAJE 200 MILJON. DOL.

Suma ta przeznaczona na utrzymanie armji w Persji i Mezopotamji

LONDYN, 17 grudnia. — Żądany przez ministra wojny Winstona Churchilla budżet w sumie 200 miljonów dol. na koszta utrzymania armji angielskich na Bliskim Wschodzie, odsłonił rąbek tajemnicy militarnej polityki Anglji w Persji, Mezopotamji i Małej Azji. Żądanie ministra wojny wywołało w parlamencie angielskim niesłychane wzburzeni. Posłowie zażądali wyjaśnienia na co potrzebne ministrowi tak ogromne sumy. Ze zdumieniem dowiedzieli się 1) że Anglja pomimo stłumienia rewolucji w Mezopotamji musi utrzymywać w tym kraju 25.000 żołnierzy więcej; 2) że w północnej Persji stoi liczna armja angielska, o której nie wiedział żaden z nizon wojsk angielskich broniący przed napadem bolszewików miasta Teheranu, położonego w północno - zachodniej Persji, został kilkakrotnie powiększony i zainstalowany na stałe w tym mieście; 4) że wydatki tego rodzaju przez ministra wojny nie będą jeszcze ostatnie. Minister Churchill oświadczył, że trudno przewidzieć wszystkie wypadki, jakie mogą zajść w okolicach ogarniętych niepokojem.

NIE ZAPOMINAJMY O GÓRNYM ŚLĄSKU

Król hiszpański dzieli część ziemi obszarniczej

MADRYT, 19-go grudnia. — Król hiszpański polecił utworzenię syndykatu rolnego i rozparcelowanie przezeń należących do króla hiszpańskiego obszarów rolnych w El Pardo, w odległości 9 mil stąd. W planie króla hiszpańskiego leży, aby ziemie, te dostały się do rąk katolickiego związku rolnego, który ma być zorganizowanym.

Obszar, nadany przez króla Alfonsa, wynosi około 2.500 akrów i ma być podzielony na małe parcele, aby w ten sposób umożliwić robotnikom i bezrolnym chłopom nabywanie tych działków.

Z krainy wiecznych lodów

PHILADELPHIA. — Dr. Donald Mc Milla, znany badacz okolic podbiegunowych i członek ekspedycji Pearego do bieguna północnego, odkrył na północ od zatoki Hudsona szczep eskimosów posiadający bardzo mało kobiet. Z tego powodu monogamja jest tam niemożliwa i istnieje tam reguła, że małżonek przyjacielowi swemu żyjącemu z konieczności w stanie kawalerskim, odstępuje na pewien czas swą żonę, która potem wraca pod dach prawowitego małżonka.

Argentyna uznaje niepodległość Finlandji

BUENOS AIRES, 19-go grudnia. — Argentyna uznała niepodległość Finlandji, o czem rząd republiki finladzkiej został powiadomiony przez specjalnego przedstawiciela, który wysłał rządowi finladzkiemu akt uznania.

LIGA NARODÓW ZGODNIE ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI NIE UZNAJE PAŃSTW NADBAŁTYCKICH

PRZYJĘCIE ALBANJI DO LIGI NARODÓW WYWARŁO DODATNI WPŁYW NARODU MAHOMETAŃSKIEGO

GENEWA, 19-go grudnia. — Podczas obrad w zgromadzeniu ligi narodów w sprawie przyjęcia Albanji zabrał głos delegat Indji angielskich Inman i wyraził przekonanie, że przypuszczenie Albanji do ligi narodów wywrze jak najlepsze wrażenie na wszystkie narody mahometańskie.

Zgromadzenie ligi narodów odrzuciło prośbę państw nadbałtyckich o przyjęcie do ligi narodów na zasadzie tego samego stanowiska z powodu któreego Stany Zjednoczone nie mogły uznać niepodległości tych państw.

Przedstawiciele nowych sześciu państw przyjętych do ligi narodów jak Austrji, Bułgarji, Księstwa Luhtenstein, Finlandji, Albanji i Casta Rica wzięli udział w ostatniem posiedzeniu ligi narodów, które się odbyło w ubiegłą sobotę. Po tem posiedzeniu zgromadzenie ligi narodów odroczyło swoje posiedzenie do przyszłej kadencji, która się zacznie na przyszłą wiosnę.

ANGLJA RADZI SIĘ KOLONJI ODNOŚNIE BUDOWY FLOTY

PREMJER LLYOD GEORGE MA NADZIEJĘ, ŻE KOLNJE, POBUDUJĄ PRZPADAJĄCĄ NA NIE ILOŚĆ OKRĘTÓW

LONDYN, 19-go grudnia. (Kanadyjska Agencja Wiadomościowa.) — Premjer Lloyd George odpowiadając dzisiaj w parlamencie angielskim a interpelację posła Percy Hurd'a z okręgu Somerset, że rząd zamierza powołać tych wszystkich, którzy są doskonale obznajomieni z zapatrywaniami rządów i polityłów kolonji angielskich, aby wzięli udział w rozwiązaniu sprawy budowy floty, która zostanie poruszona na posiedzeniu rądowego komitetu obrony morskiej.

„Jest to oczywiście sprawa niezmiernej wagi — powiedział Lloyd George — i wierze w to, że kolonje wezmą udział w budowie przyszłej floty.

KOMUNIKAT

Do Generalnego Konsulatu w Nowym Yorku poczynają napływać od nadawców przekazów pieniężnych do Polski skargi, że niektóre przekazy nie zostały jeszcze wypłacone, że brak książeczek oszczędnościowych lub pokwitowań z kraju. Tutejszy urząd wysyłał i wysyła codziennie setki przekazów do kraju i wszystkie są ku pełnemu zadowoleniu nadawców i odbiorców wypłacane. Ostatnie jednak wypadki w Polsce, kiedy bolszewicy zagrażali stolicy państwa polskiego, przyczyniły się do zwinięcia w dużej ilości urzędów pocztowych na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie Polska przystępuje do ponownego uruchomienia zwiniętych urzędów pocztowych, lecz naturalnie wypłata przekazów i nadsyłka pokwitowań musiała uledz pewnemu opóźnieniu. Wszystkie przekazy dotychczas niewypłacone są złożone na rachunek nadawców w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie i natychmiast przesyłane odbiorcom w miarę otwierania urzędów pocztowych. W sprawie książeczek oszczędnościowych konsulat telegraficznie zwrócił się do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie z żądanim bezwłocznego ich nadesłania i po nadejściu konsulat nie omieszka każdemu właścicielowi przesłać jego książeczkę. Zauważa się, że potwierdzenia konsulatu są dostatecznym dowodm, że pieniądze zostały zdeponowane na książeczkę w Pocztowej Kasie Oszczędności i że brak książeczki nie przeszkadza podjąć pieniądze po przybyciu do kraju za okazaniem potwierdzeń konsulatu i paszportu. Należy zatem z całym spokojeem i ufnością oczekiwać wypłaty przekazów i nadejścia pokwitowań w tem przekonaniu, że jest usilną troską zarówno władz krajowych jak i konsulatu, aby tutejszej polonji służyć jak największą pomocą w bezpiecznej przesyłce pieniędzy dla jej rodzin w Polsce.

KONSUL GENERALNY: GRTOWSKI, m. p.

Baczność Brooklyn - Greenpoint!

W poniedziałek, dnia 20-go grudnia, 1920 r.,
w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave.
KOMITET ODCZYTOWY ZŁĄCZ. TOW. W GREENPOINT
urządza

WIELKI WIEC MASOWY
W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

Przemawiać będzie ob. W. Bojan-Błażewicz, Cz. Łukaszkiewicz i inni mówcy.

Początek o godz. 7:30 wieczorem. — Wstęp wolny.
KOMITET.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO. Inc.

Applicant for Membership in the Audit Bureau of Circulations

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BLAZEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B., ... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		Prenumerata na prowincji:	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.0
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.7
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.5
NEW YORK CITY		Prenumerata w New Yorku	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.0
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.7
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.(

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BLAZEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Skarbnik

OFFICE:
424 East 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2878

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Zmiana adresu 10 centów

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have yet gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions."

THOMAS JEFFERSON,
President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny."

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOSCIUSZKI DO KSIĘZY. — 1794.

Prawdziwi obrońcy ojczyzny

Zaledwie parę miesięcy oddziela nas od plebiscytu na Śląsku. Rozumie to lewica polska na wychodźtwie i pracuje usilnie nad zbieraniem i przesyłaniem pomocy pieniężnej braciom swym, zagrożonym znów oddaniem pod ucisk niemiecki. Pracuje i lewica w Polsce. W memorjale Polskiej Partji Socjalistycznej w sprawie Śląska znajdujemy męskie potępienie nikczemnego stosunku socjalistów niemieckich do sprawy polskiej. Wyrósł robotnik polski, socjalista znacznie głębiej od innych narodowości rozumiejący, z powijaków kościelnictwa socjalistycznego, nie głosuje na wrogów swego narodu, chociażby wrogoci trzykrotną warstwą werniksu socjalistycznego pokryli byli swe właściwe zamiary. Nie chodzi socjalizm polski w ogonie parodji socjalizmu. Śmiał by się górnik polski ze Śląska pogardliwie, gdyby mu kto proponował głosowanie na Hoersing'a, wzorem tych co na amerykańskiego sobotwora hoersingowego, Berger'a, głosowali. Wie górnik polski, że w socjalistycznym robotniku niemieckim siedzi stary zaborca, że bez Śląska zniknie nadzieja monopolu przemysłu niemieckiego.

W całej Polsce, mimo że z głodu umiera, zbierają nędzarze wśród nędzarzy na pomoc braciom na Śląsku. Prawdziwi to obrońcy ojczyzny.

Podwójnie pracować muszą. Muszą śledzić nie tylko za poruszeniami wrogów, ale także za tymi, którzy z urzędu mają powierzoną obronę interesów narodu, a nietylko że nie bronią, lecz wręcz interesom narodowym szkodzą.

Pisaliśmy o zdradzi estanu w sprawie Śląska Cieszyńskiego, o ucieczce do Ameryki sprawcy, Paderewskiego. Dzisiaj chcemy ponowić o innymm „reprezentancie" Polski, który nie mniej od muzykanta na szkodę Polski działa.

W Berlinie piastuje godność posła Rzeczypospolitej „Czlen Imperatoskawo Gosudarstwiennago Sowieta" bankier warszawski, wspólnik Wawelberg'a, niejaki Szebeko, zagadkowego pochodzenia i rodu.

Pan ten przed kilku tygodniami dowiódł, że niema najmniejszego pojęcia o przyzwoitości narodowej i obowiązkach dyplomaty ,idąc na jakąś „popojkę" carskich łazików w Berlinie, gdzie przemawiał w „gosudarstwiennym" języku i wznosił toast na powrót carskiej Rosji. Czem Szebeko w caracie nasiąknął, tem w Rzeczypospolitej cuchnie.

Pan Szebeko jest tak samo względny dla niemców, jak Paderewski dla czechów i litwinów. Nie chce zadrasnąć uczuć niemieckich, bolejących nad możliwością utraty Śląska. Jest pełny delikatnych względów dla niemców, uważa górnoślązaków za niemców aż do czasu plebiscytu. Pozwala niemcom na bezkarne więzienie patrjotów polskich, na gwałcenie prawa międzynarodowego, na **pozbawienie przez niemców kurjera Rzeczypospolitej wolności!!!**

Zamieszczamy na innem miejscu artykuł „Narodu" warszawskiego w tej sprawie. Przeczytajcie uważnie. Przekonacie się wówczas, że **Nie możemy rachować na nikogo, jeno na nas samych.**

Trzeba spełnić swój obowiązek. Trzeba nieść pomoc Śląskowi, pomoc szybką, pomoc ofiarną, aby nie najeść się wstydu, gdy dzięki brakowi pomocy z naszej strony przepadnie dla nas Śląsk Górny. Ci zwłaszcza co wierzyli zapowiedziom danym przez Paderewskiego z pokładu krążownika angielskiego, że razem z żoną, Jehalskim i papugą wiezie dla Polski Gdańsk, Wilno i Śląsk, winni wyzbyć się wszelkich polegań na wszelkich Szebeków i na Śląsk poniądze zbierać i przez konsulaty wysyłać. **Tylko przez konsulaty, aby znów nie dostało jakieś „Stowarzyszenie Kapłanów" dziesięciu tysięcy dolarów na kampanję przeciw Naczelnikowi. Im dokładnej i im ofiarniej spełni robotnik polski na wychodźtwie swój obowiązek, tem większe będzie miał prawo domagać się sądu na Szebeków i Paderewskich. Prawo sądu tylko do prawdziwych obrońców ojczyzny należy.**

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

Z CHWILI

W pismach krajowych postępowych i lewicowych, które prowadzą w ostatnich miesiącach ogromnie ożywioną kampanję na rzecz Górnego Śląska czytamy w wiadomościach z Bytomia na temat przygotowań do plebiscytu:

„Prasa wrocławska donosi, że władze koalicyjne na Górnym Śląsku czynią już przygotowania do plebiscytu, który się odbędzie napewno w drugiej połowie stycznia. Od 1-go stycznia ma zostać ruch kolejowy między Grónym Śląskiem a Niemcami przerwany na przeciąg głosowania. Również komunikacja koljeowa poddana będzie ścisłej kontroli. Granica oddzielająca teren plebiscytowy od Niemiec strzeżona będzie przez wzmocnione posterunki wojskowe, które otrzymają do dyspozycji jeźdźców meldunkowych i tanki. Osoby uprawnione do głosowania będą mogły przybyć na Górny Śląsk specjalnemi do tego pociągami w oznaczonem czasie. Po przybyciu na miejsce osoby te podlegać będą ścisłej kontroli policji plebiscytowej. — Dokument plebiscytowy na podstawie którego emigrant przyjedzie, władze koalicyjne mu odbiorą, sprawdzą i oddadzą dopiero po czterech dniach. — W czasie plebiscytu wojska koalicyjne znajdować się będą w stanie ostrego pogotowia. Osoby, które tu przybędą na plebiscyt będą podlegać ciągłej kontroli władz. Dotychczasowe przepisy paszportowe, zostaną na styczeń zawieszone. Przyjazd na Górny Śląsk osobom niezamieszkałym tu stale, pozwolony będzie za specjalną zgodą komisji koalicyjnej."

Podawaliśmy już parokrotnie, że plebiscyt na Górnym Śląsku ma się odbyć 28-go stycznia. Data faktycznie jednak nie została ustalona przez ligę narodów, ale sądząc z głosów prasy krajowej panuje przekonanie, że plebiscyt odbędzie się w drugiej połowie stycznia roku 1921. Jeżeli takby było istotnie, to bardzo mało czasu pozostaje, aby wychodźtwo zdołało przeprowadzić kampanję, która teraz dopiero zaczyna się rozwijać.

Nie trzeba więc tracić ani chwili, lecz wszędzie, gdzie tylko biją w piersiach serca polskie i krew polska w żyłach płynie, należy zbierać ofiary i słać je za pośrednictwem Konsulatu do Polski.

* * *

Ob. D. Kłuszyńska, członkini Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, która obecnie znajduje się w Ameryce, rozpoczęła już systematyczną pracę na rzecz Śląska Cieszyńskiego. W sprawie tej otrzymujemy komunikat tej treści:

Toledo, O., 14.12.1920.

Komunikat Głównego Komitetu dla Ofiar Wojny z Czechami w Cieszynie

Celem niesienia pomocy ofiarom wojny i gwałtów czeskich na Śląsku Cieszyńskim, zorganizowała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, Główny Komitet dla ofiar Wojny z Czechami, w Cieszynie.

W skład komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich stronnictw na Śląsku Cieszyńskim. Dorota Kłuszyńska przewodnicząca, Józef Machej, sekretarz Kasy Chorych, Józef Dobrowolski, dyrektor Banku Rolniczego, Józef Staniek, dyrektor Banku Cieszyńskiego, ks. Eug. Brzówka, katecheta, Józef Niedoba ,weterynarz. Sekcja pomocy wygnańcom: ks. poseł Józef Londzin, Bogusław Heczko, inspektor szkolny, Piotr Feliks, dyrektor gimnazjalny, Hajdukiewicz, profesor gimnazjum.

Przewodnicząca komitetu: p. Dorota Kłuszyńska, zwróciła się do polaków w Ameryce z apelem o pomoc dla ciężko dotkniętej i skrzywdzonej, rozstrzygnięciem ambasadorów, lunośći Śląska Cieszyńskiego.

Wszystkie datki składać należy albo na rozdane już listy składkowe, albo wprost w konsulatach, które prześlą pieniądze do Banku Rolniczego w Cieszynie, dla Głównego Komitetu dla Ofiar Wojny z Czechami.

D. Kłuszyńska, przewodnicząca.

* * *

Nie trzeba chyba dodawać, że sprawa zaprzedanego Czechom Śląska Cieszyńskiego, tak bliska sprawie Górnego Śląska, znajdzie wśród wychodźtwa należyte zrozumienie, pomoc i poparcie.

(wb.)

Pan Szebeko, poseł polski w Berlinie

Na długo przed niefortunną nominacją pana Szebeki na stanowisko posła polskiego w Berlinie zwracaliśmy uwagę, że powierzenie tej placówki człowiekowi, obcemu biegowi życia polskiego, przystosowanemu jedynie i wyłącznie do metod urzędów rosyjskich, człowiekowi zżytemu, niemal zasymilowanemu ze społecznością rosyjską, przyniesie jaknajfatalniejsze rezultaty dla Polski.

Przewidywania nasze sprawdziły się prędzej, niż mogliśmy się spodziewać. Przed kilku tygodniami pan Szebeko, poseł polski w Berlinie, zademonstrował się, jako uczestnik zgromadzenia monarchistów rosyjskich w Berlinie. Rzecz zrozumiała, że były członek **Gosudarstwiennago Sowieta**, nie mógł przemawiać w języku innym, niż rosyjskim, że od tej swoistej przyjemności nie powstrzymała pana Szebeki godność, jaką piastuje, godność posła polskiego.

Pan Szebeko a polacy

Tak chętny do przebywania w towarzystwie monarchistów rosyjskich, pan Szebeko, poseł polski, nie zaszczyca kolonji polskiej w Berlinie uwagą swoją. Nie tylko nie zaszczyca. Pan Szebeko kolonję polską i jej życzenia stale ignoruje. Niedawno w Berlinie dokonano otwarcia polskiego uniwersytetu ludowego. Dla tej placówki polskiej, mającej zapobiegać germanizacji żywiołu polskiego, wszyscy polacy złożyli datki. Niesiono co kto miał i co kto mógł. Zebrano ofiary i uniwersytet ludowy stanął. Wynajęto lokal w podrzędnej restauracji, z trudem zdobyto węgiel na opał, postarano się o światło, i kolonja polska przybyła licznie, by zadokumentować swą solidarność z tym początkiem planowej pracy oświatowej. A cóż robi poselstwo polskie w Berlinie? Pan Szebeko takiemi drobnostkami się nie interesuje. Na uniwersytet nie tylko nie dano pieniędzy, — ale nikt, absolutnie nikt, nawet woźny poselstwa nie przybył na uroczystość otwarcia tej instytucji.

W dniu 28-go wrześnie odbył się w Berlinie wiec polski przy udziale 3000 uczestników. Na wiecu tym wyrażono zaufanie rządowi polskiemu, sejmowi, oddano hołd Naczelnemu Wodzowi, wyrażono zaufanie Francji! Na wiecu tym byli obcokrajowcy, byli francuzi, lecz brakło naturalnie przedstawicieli państwa polskiego i rzecz zrozumiała, pana Szebekę, polskiego posła w Berlinie mogą obchodzić wiecie polskie?

Dla pana Szebeki górnoślązacy niemcami

A jakiż jest stosunek pana Szebeki do akcji plebiscytowej! Czy pan Szebeko wie o tem, że dzisiaj cały wysiłek narodu polskiego skierowany jest w kierunku plebiscytu na Górnym Śląsku?

Pan Szebeko o tem wie, ale to go wcale nie obchodzi. **Pan Szebeko oświadczył, że górnoślązacy są dotychczas poddanymi niemieckimi, że przeto nie może się niemi zajmować. Pan Szebeko celowo odmawia wszelkiej pomocy Górnemu Śląskowi, pozwala na bezprawne aresztowania i utrudnia, względami natury formalnej, akcję plebiscytową.**

Na poparcie powyższego twierdzenia przytaczamy fakty:

„Dnia 11 października aresztowany w Lipsku pan Olczyk, robotnik, sekretarz Komitetu Narodowego, działającego w sprawach plebiscytowych. Aresztowania dokonano z pogwałceniem wszelkich zasad prawnych. Pan Olczyk bowiem mieszkał w Lipsku, gdzie urzęduje władza królestwa Saskiego, gdzie ingerencja władz pruskich miejsca mieć nie powinna. Mimo to pruski nad-prezydent pan Heersing, kazał aresztować pana Olczyka w Lipsku, przewieźć go do Magdeburga i tam uwięzić.

„**Przez sześć tygodni, mimo nacisku i interwencji ze strony kolonji polskiej, pan Szebeko udawał, że o tym fakcie nic nie wie; gdy wzburzenie opinji polskiej stawało się groźne,** pan Szebeko w ostatnich dniach października zwrócił się urzędownie do Auswaertiges Amt. Zwrócił się w słowach bardzo miękkich, bardzo delikatnych. I jakiż tego rezultat? **Do dzisiejszego dnia pan Olczyk siedzi w więzieniu w Magdeburgu, gdzie podobno jest bity i katowany przez władze niemieckie.**

„Fakt drugi. Niemcy zaaresztowali polskiego kurjera dyplomatycznego pan Rybkę, który jechał z Berlina do Opoli i Bytomia. Fakt pogwałcenia prawa międzynarodowego widoczny, a zamiar szykanowania Polski przez niemców wyraźny. Gdyby podobny wypadek zdarzył się z francuzem lub anglikiem, to poselstwa tych państw potrafiłyby zmusić Niemców nietylko do wypuszczenia kurjera w kilka godzin, ale i do udzielenia satysfakcji.

Inaczej działa pan Szebeko. **Dyplomatyczny kurjer polski przez ośm dni, jak zwykły przestępca, pozostaje w więzieniu.** Ale cóż to pana Szebekę, byłego członka Petersburskiej Rady Państwa a obecnego posła polskiego w Berlinie może obchodzić?"

Polska a pan Szebeko

Pan Szebeko, współtwórca najreakcyjniejszych projektów społecznych w rosyjskiej Radzie Państwa, znalazł przytułek w Polsce. I nietylko znalazł przytułek, powierzono mu nawet misje dyplomatyczne.

Zdawać by się mogło, że, pan Szebeko, który był nietylko lojalnym, ale „błagonadioźnym" poddanym imperjum rosyjskiego, po przybyciu do Polski lojalnie spełniać będzie obowiązki wobec kraju tego i jego władz.

Tak się tylko zdawać mogło. Pan Szebeko o Naczelniku Państwa wyraża opinje, uwłaczające jego osobistej czci. Słowa pana Szebeki obiegły całą kolonję polską. A są to słowa, których pan Szebeko nie ośmieliłby się powiedzieć w Rosji o „prystawie", a cóż dopiero o jakimś wyższym urzędniku, bowiem pana Szebekę nietylko zamknięto by do ula, ale i wysłano „w otdalennyja gubiernjí" w porządku administracyjnym.

Ku uwadze posłów

Przytoczyliśmy powyższe wypadki z działalności pana posła Szebeki, by stały się wiadome całemu ogółowi polskiemu, by wreszcie sejm zajął się bliżej osobą posła polskiego, który w górnoślązakach widzi poddanych niemieckich, lecz za to bierze udział w posiedzeniach monarchistów rosyjskich.

Apelujemy wprost do sejmu, gdyż droga przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydaje nam się nadto długa i zawodna.

„Naród" — Warszawa.

UWAGA! — UWAGA!

Paczki z mydłem w kawałkach można składać w redakcji „Nowego Świata" codziennie oprócz niedziel od 9ej rano do 7ej wieczorem. Paczki będzie odsyłał do Polski za pośrednictwem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Komitet Pomocy dla Pol. Czerw. Krzyża Zł. Tow. Żeńskich w New Yorku. Zebrania Komitetu odbywają się w każdy piątek w Domu Narodowym na 8ej ulicy od godz. 8ej do 10ej wieczorem.

O insygna królewskie

Warszawa.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza, w obecności min. Sosnkowskiego i szefa sztabu gen. Rozwadowskiego, wysłuchała odpowiedzi na zapytania pierwszego w sprawie rzekomych szykan, zastosowanych względem porucznika Krasowskiego, drugiego w przedmiocie insygnjów królewskich, rzekomo wywiezionych z Włodzimierza Wołyńskiego, a jak komunikat urzędowy w swoim czasie opublikowany stwierdził, tamże nie znalezionych, trzeciego w sprawie ochotników polskich w armji Petlury.

W tej ostatniej sprawie minister odczytał rozkaz, zabraniający werbunku do oddziałów wojsk obcych wogóle, a w szczególności do oddziałów, walczących na terytorjum republiki sowieckiej, werbunek bowiem taki sprzeczny byłby z postanowieniami preliminarjów ryskich.

Odpowiedzi na powyższe zapytania komisja przyjęła do wiadomości. Komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem d-ra Załuski o zbadanie przyczyn klęski na froncie bolszewickim. Minister Sosnkowski i gen. Rozwadowski przyznali, że armja polska wymaga usunięcia wielu braków, wynikłych z pośpiechu organizacyjnego, stwierdzili jednak, że usprawiedliwionem jest mówić raczej o zwycięstwie, niż o klęsce, a przynajmniej traktować jednocześnie przyczyny przejściowego niepowodzenia i ostatecznego zwycięstwa. Poseł Ostachowski (P. S. L.) postawił wniosek następujący: ze względu, że wniosek d-ra Załuski jest mocno spóźniony, gdyż armja nasza wojnę wygrała, wnoszę, aby nad wnioskami referowanemi przez posła d-ra Załuskę przejść do porządku dziennego.

Dalszą dyskusję odroczono.

Ciekawą była odpowiedź ministra wojny na interpelację pp. Sołtyka i Załuski, dotyczącą rzekomego zabrania insygnówj królewskich.

Zarzut obydwuch posłów, skierowany był specjalnie przeciw Naczelnemu Dowództwu, a zawierał punkty następujące: insygnja zostały zabrane z polecenie Naczelnego Dowództwa; miejscowy proboszcz stawiał kategoryczny sprzeciw przeciwko wywiezieniu tych przedmiotów. Minister Sosnkowski stwierdził, że pierwsze polecenie poszukiwania rzekomych insygnjów wydał nie Naczelny Wódz, lecz wyłącznie były minister wojny, gen. Leśniewski; drugiego celem odszukania insygnjów wysłana została specjalna komisja na czele z prof. Gembarzewskim; trzeciego miejscowy proboszcz nie tylko nie sprzeciwiał się poszukiwaniom komisji, ale sam czynił wszelkie ułatwienia; czwartego insygniów wogóle nie znaleziono.

W ten sposób zostało sprostowane jeszcze jedno tendencyjne kłamstwo, które z taką lubością puszczają w obieg stronnictwa prawicy.

Nadanie ziemi żołnierzom

Komisja rolna pod przewodnictwe posła d-ra Bardla uchwaliła w trzeciem czytaniu projekty ustaw o przejęciu na własnośc państwa ziem w niektórych powiatach Rzeczypospolitej oraz o nadaniu ziem żołnierzom wojsk polskich.

Na skutek zmian poczynionych w pierwszej ustawie, a dotyczących porozumienia z papieżem, co do przejęcia dóbr poduchownych referat większości przeszedł w ręce posła Walesiaka (N. Zjedn. Lud.). Poseł Kowalczuk zgłosił votum mniejszości. Komisja rozpoczęła następnie, wedle referatu d-ra Kiernika, rozprawę nad projektem ustawy o państwowym banku rolnym.

NA MYDŁO DO POLSKI

Ob. M. Solańska z ramienia Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża, zebrała na wiecu parafjalnym, dnia 17-go grudnia $16.85.

Ob. Wanda Maślanka, z Brooklyna ofarowała 18 kawałków mydła.

Założony w r. 1882

PRZEZ NAJSTARSZY POLSKI BANK WPROST DO GDAŃSKA

Okręt	odchodzi
IMPERATOR	23 grudnia
MT CLAY	25 grudnia
SUSQUEHANNA	30 grudnia

Szyfkarty po 135 dolarów
Usługa absolutnie rzetelna

Sprzedajemy szyfkarty z Gdańska do New Yorku, udzielamy wszelkich informacji, tyczących się sprowadzenia krewnych ze starego kraju.

Wysyłamy pieniądze pod zupełną gwarancją. Dostarczamy własnoręczne potwierdzenia

Od wkładek oszczędnościowych płacimy 4 proc. od setki. — Nasza Gwarancja zasoby nad 2,000,000 dol.

STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. RÓG. 4tej UL. NEW YORK

POLSKA CUKIERNIA
istniejąca już od 5 lat, poleca przy okazji świąt, krajowe ciasta, cukry, lody, torty świąteczne. — Większe zamówienia świąteczne należy przysyłać tydzień przed Bożem Narodzeniem
Blazewicz & Pulcer Co., Inc.
2652 BROADWAY
między 100 i 101 ul.
Tel. Riverside 5752

Polski Pieniądz w Polskich Przedsiębiorstwach
przyniesie korzyść Polsce i Polakom. Kupujcie udziały w Polskiej Fabryce Krawieckiej. Potrzebujemy organizatorów we wszystkich miastach i osadach polskich.
Zgłoszenia do:
Prosperity Clothes
1318 Eastern Ave.
Baltimore, Md.

RODACY:
Czy spełniliście swój obowiązek?
Czy wysłaliście pieniądze na pomoc swej rodzinie w starym kraju. Jeżeli tak, to nie zapominajcie o niej i na przyszłość i pamiętajcie, żeście się nigdy na nas nie zawiedli. Dlatego posyłajcie pieniądze teraz i zawsze przez nasz bank, a nie pożałujecie tego, gdyż my wysyłamy pieniądze po najtańszym dziennym kursie i doręczamy je jaknajrychlej, a jako dowód wysyłamy pocztówki z własnoręcznym podpisem odbiorcy.
NEMETH STATE BANK
JOHN NEMETH, Prez.
Główny Bank 10 E. 22nd St.
Filja Banku 1597 — 2nd Ave.
NEW YORK CITY

OSOBISTE --- ale nie tajne

Jest to trzeci list ze serji napisany do wszystkich Was w sprawie, która jest niezmiernie ważną dla Waszego powodzenia

* * *

Jeżeli nie czytaliście listów No. 1 i No. 2, a chcecie mieć ich odpisy, piszcie do mnie, a ja wam je wyszlę.

* * *

Henry L. Doherty & Co., 60 Wall Street jest tego przekonania, że setki tysięcy robotników w New Yorku i okolicach, mogą być zachęceni do systematycznego oszczędzania pieniędzy, gdyby im pokazano w jaki sposób ich oszczędności mogą im przynieść więcej dochodu i gdyby im się powiedziało otwarcie, że mogą mieć te same okazje lokowania swoich pieniędzy małemi sumami w dobrych przedsiębiorstwach jak ci, którzy mają większe sumy do lokowania.

Tak silne jest ich przekonanie, iż ludzie zawsze uczynią rzecz dobrą, gdy zostaną do tego zachęceni we właściwy sposób, że poświęcają swoje własne pieniądze aby pokazać ludziom, iż oszczędzanie pieniędzy jest pierwszym stopniem do niezależności i pomyślności naszej i że kraj właśnie teraz potrzebuje poparcia oszczędnych obywateli dla utrwalenia swojego dobrobytu.

* * *

Henryk L. Doherty & Co. uważa, że napisanie w pismach Nowojorskich szeregu listów do was w sprawie oszczędności zachęci setki tysięcy was, którzy nie jesteście udziałowcami, abyście się stali udziałowcami, a gdy się staniecie udziałowcami, będziecie lepszemi obywatelami i będzie robić, co każdy obywatel powinien robić—mianowicie pomagać do podtrzymania przemysłu kraju.

Są oni tego przekonania, że ludzie, którzy mieszkają w New Yorku i jego okolicach, odpowiedzą tak entuzjastycznie na wezwanie ich do oszczędności, że pociągnie to za sobą ogólno krajową kampanję dla zachęcenia ludzi wszędzie do oszczędzania pieniędzy i że pieniądze potrzebne na opłacenie kosztów takiej kampanji zostaną wyasygnowane wspólnie przez wielką liczbę instytucji finansowych, które czują napewno, tak jak to czuje Henryk L. Doherty & Co., że jedyną drogą do utrzymania krajowego handlu w ciągłym stanie ruchliwości jest koniecznem, aby jak największe masy ludzi zostało udziałowcami w największych przedsiębiorstwach kraju.

* * *

Henry L. Doherty & Co. wierzy w stosowanie oszczędności we wszystkich transakcjach swojej instytucji. — Wielka liczba z przeszło 20,000 robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach Doherty'ego robi oszczędności. Obecnie dali oni dowód cnoty oszczędności, gdy prosili firmę, aby im pozwoliła ulokować przeszło miljon dolarów ich oszczędzonych pieniędzy w przedsiębiorstwach przemysłowych, za które ręczy instytucja Henry Doherty & Co. Oni wierzą tej instytucji, dla której pracują, wierzą w jej zasady i czyny, w jej zdolność pomyślnego kierowania przedsiębiorstwami, które się podjęła postawić na tej topie, by przynosiły dochód.

* * *

Czy wyobrażacie sobie coby to kosztowało Henry L. Doherty Co., wysłanie jednego listu do każdej z 3,500.000 mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt, pracujących w strefie Metropolji?

Zdziwicie się, gdy się dowiecie, że **przeciętny koszt wysłania jednego listu handlowego dochodzi do 40 c.!**

Do tego się wlicza czas uzdolnionego człowieka, który układa listy, czas stenografa, któremu się dyktuje list, a który potem przepisuje ten list; czas subjekta, który zakleja list, nalepia znaczki i wysyła listy; pokrywa to także proporcjonalny koszt wyrobu papieru i kopert oraz wszelkie inne koszta.

Tym sposobem wysłanie pednego listu do każdego z 3,500.000 robotników kosztowałoby jeden miljon czterysta tysięcy dolarów. Proszę się na tym zastanowić.

* * *

Henry L. Doherty & Co. nie myśli o wkładaniu 1,400.000 dolarów własnych pieniędzy, aby Was spróbować nauczyć oszczędzać pieniędzy. To nie byłoby oszczędnością. Co więcej, jeden list otrzymany przez Was nie zrobiłby na Was większego wrażenia.

Wierni tedy wzorom w sprawach praktykowania oszczędności Henry L. Doherty Co., starali się o wynalezienie najbardziej ekonomicznego sposobu, aby z orędziem oszczędności trafić do Waszych myśli i znaleść je wtedy, gdy będziecie się zastanawiać nad kosztem ogłaszania tych orędzi oszczędnościowych w 18 angielskich pismach codziennych w New Yorku i 19 codziennych pismach obcojęzycznych.

Zbadali oni, że mogą ogłosić w tych 38 gazetach 52 orędzia oscsędnościowe, jedno w każdym tygodniu w roku — całkowitym kosztem nie przewyższającym 200,000 dolarów, co stanowi jedną siódmą część jednego miljona czterysta tysięcy dolarów, — sumy potrzebnej na wysłanie jednego listu do 3,500.000 ludzi.

Tutaj zachodzi różnica, jak możecie sami zauważyć.

Te 37 gazet czyta prawie każdy mężczyzna, kobieta i dziecko, którzy umieją czytać, a to znaczy o wiele więcej, jakby czytało te listy 3,500.000 ludzi. — To znaczy w rzeczywistości, że CZYTAĆ JE BĘDZIE PRZYNAJFNIEJ JEDNA PIĘTNASTA część całej ludności St. Zjedn.—bo miasto New York i bezpośrednio do niego przyległe okolice przedstawiają najmniej 7 miljonów ludzi, a te 7 miljonów ludzi stanowi jedną piętnastą część 105 miljonów całej ludności Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób dom finansowy Henryka L. Doherty Co., 60 Wall Street napewno wynalazł najbardziej oszczędny sposób do przedstawienia ludziom sprawy oszczędności.

* * *

Co zyska dom finansowy Hnryka L. Doherty Co. przez ogłoszenie tych orędzi oszczędnościowych w 37 nowojorskich pismach codziennyh? Jeżeli wogóle zyska cokolwiek, to zyska przez umieszczenie przez was waszych oszczędności w dobrych przdsiębiorstwach, jakie ofiaruje on od czasu do czasu publiczności. Ale inne poważne domy bankowe także zajmują się umieszczaniem pieniędzy w pewnych przedsiębiorstwach i one take odniosą odpowiednie korzyści.

Wiele jest takich instytucji i dom Henry L. Doherty Co. będzie zadowolony z tego, jeżeli one będą mieć także udział sprzedawać udziały ludziom robiącym małe oszczędności, tak samo, jak teraz sprzedają je ludziom mającym dużo pieniędzy.

* * *

Henry L. Doherty Co. w obrotach swoimi pieniądzmi zarobionemi w sposób prawny, przy zakładaniu prosperujących przedsiębiorstw—nie mają samolubnych pobudek w płaceniu za ogłoszenia tych orędzi oszczędnościowych, bo wiedzą oni, że jeżeli my i wy nauczycie się robić oszczędnośi, to wtedy wzrośnie bardzo liczba pdziałowców, którzy będą starali się nalesć legalnych sposobów dla ulokowania swoich oszczędności.

To będzie oznaczało większą energję w zakupywaniu udziałów i Dom Henryka L. Doherty Co. niewątpliwie otrzyma swoją część w sprzedaży, ale pamiętajcie tylko swoją część. Nie myślą oni tylko o rozprzedawaniu swoich udziałów kosztem sprzedaży innych dobrych ich 1000 albo 100.000 dolarach, albo i węcej. ście zakupywali za swoje oszczędności udziały tylko w tych przedsiębiorstwach, którym oni dopomogli do wielkiego rozwoju.

Nie, jedyną pobudką do poparcia tej idei oszczędzania jest nakłonić ludzi do robienia oszczędności, i pomożenie im potem do lokowania tych małych oszczędności w przedsiębiorstwach, w których dotąd nie lokowali swoich pieniędzy, ponieważ ci ludzie sądzili, że niemieli ani cienia szansy z temi ludźmi, którzy mają więcej pieniędzy na zakupno udziałów, aniżeli mają oni.

* * *

Henry L. Doherty Co., 60 Wall Street pragną rzeczywiście szczerze wynaleźć drogę dla małych udziałowców, aby im dać sposobność i tyle szansy sprawiedliwego zarobienia na jego, albo jej 10 albo 100 dolarów, jakie ma mężczyzna albo kobieta do do zarobienia na swoich 1000 albo 100,000 dolalach, albo i więcej.

* * *

Jeżeli przeczytacie te listy, to zrozumiecie, jak wielką rzeczą jest praktykowanie oszczędności i jak się poprawią wasze szanse w życiu przez robienie oszczędności.

* * *

Maleńka książeczka zawierająca cenne wskazówki, dlaczego powinniście oszczędzać pieniądze, będzie wam wysłana darmo, jeżeli napiszecie po nią do Henry L. Doherty & Co. 60 Wall Street, New York City.

List No. 4 ukaże się 21 grudnia.

Szczerze wasz oddany

William C. Freeman
117 West 46th New York City.

WACŁAW SIEROSZEWSKI:

TOPIEL

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Nad zoranemi polami nie polatał świegocąc skowronek, lecz fruwały kracząc, obrzydliwe ciężkie ,sybirskie wrony... Pozatem cisza, głucha cisza, nigdzie widoku ludzkiej sadyby, ni dźwięku ludzkiego głosu... Ukryte za gajem miasteczko nie zdradzało również niczem swej obecności.

Nagła, przejmująca tęsknota ścisnęła serce chłopca...

— Ucieknę, ucieknę!... Co mam tu robić?!... — pomyślał z mocą. — Ale kiedy- Najlepiej na jesieni, kiedy rzeki zamarzną i wszędzie przejść można... Worek sucharów, buty podkute i hajda!... Trzeba jednak na te buty zarobić... A gdyby się tak zwierzyć „starym", przecież nie odmówiliby pomocy? Zrozumieliby, przecież sami wygnańcy... Tyle czasu, ani słóweczka od matki, ani wieści!... Ach, jak śsie pod sercem!...

Wyciągnął się na ławie przy drzwiach, ręce pod głowę założył i patrzał na przeciągające po niebie rzadkie obłoki...

— A może lepiej im nie mówić?! Jeszcze się zlękną odpowiedzialności... Wyrzucą, a wtedy co?! Powiem chyba jednemu Tadzikowi, ten nie wyda... W zimie jednak to źle, zimno bardzo, nocować trzeba w chałupach... Złapią... Może lepiej odłożyć do wiosny, kiedy werbują robotników do kopalni złota, wystarać się o fałszywy paszport i przyłączyć gdzieś daleko stąd do takiej partji... Przez Tereszczenkę możnaby paszport dostać... On zna się tutaj z rozmaitymi nicponiami... Naradzę się z Tadzikiem... Ach, co za nuda?! Co za pustka!...

Zakrył twarz rękoma i patrzał wyłącznie we własną duszę, gdzie przewijały się splątane z marzeniami wspomnienia...

— Ucieknę, ucieknę, za nic nie zostanę!... Tu mogiła!... — szeptał, prężąc młode ciało w gryzącej tęsknocie. — Ucieknę do Krakowa... na uniwersytet!

Widział się w gronie towarzyszy roześmianych, wesołych, śpieszących przez gwarne ulice rano na wykłady...

A potem z bronią na ramieniu w oddziale strzelców...

— Matkę i ojca wezmę do siebie... Dość się nacierpieli z tymi mochami!... Będzie wesoło... będzie dobrze!... Ucieknę!... Zacisnął usta. Twarde postanowienie wróciło spokojny rytm rozkołysanemu sercu. Dłonie od twarzy odjął i podniósł się z poczuciem potrzeby działania.

Rychło zrobił porządek na podwórzu i zabrał się do zszywania uprzęży.

Był pewny, że uzyska pochwałę gospodarza, lecz Zagnańscy wrócili tacy stroskani i zamyśleni, że nie spostrzegli na razie śladów jego pracy.

Stary zabrał zaraz konie, zawołał na chłopców i poszedł w pole orać, a pani Wojciechowa nie spojrzała nawet w stronę Gawara. Frania uciekła prosto z bryki w głąb domu, chowając napuchłą od płaczu twarz.

— Ksiądz im nagadał!... szepnął Tadzik markotnie. — Wieczorem opowiem...

Wrócili późno, bardzo znużeni i dopiero kładąc się obok Gawara na sienie, szepnął mu Tadzik:

— Zdaje się, że wielkie szykują się zmiany, tatuś mówił mamie po drodze, że postanowił sprzedać Zaimkę, i młyn, i całe obejście!...

— Kiedy?,.. — spytał niespokojnie Gawar.

— Nie wiadomo. Jeszcze się namyśli, jesszcze musi pogadać z Pracławiczem. Ale to już postanowione, już pewne, jak słońce na niebie... Tatuś nigdy dwa razy nie mówi, jak powie, to jak siekierą uciął.

Gawar nie mógł długo oka zmrużyć, rozmyślał co ma robić i czy nie należałoby mu przyśpieszyć ucieczki...

Tadzik spał, dysząc mocno i równo, pochrapując od czasu do czasu, zakopany głęboko w sianie. Wtem obudziło go mocne w bok szturknięcie.

— Co się stało?... Co się stało?... Czy już czas?... — Ach jakże mi się spać chce!... Jeszcze troszkę!... — zamruczał, siadając na posłaniu.

— Alež nie, Tadziu, nie!... To ja!... Chciałem tylko powiedzieć, że uciekam...

— Dokąd? kiedy... po co?... Ucieka?... Kto?...

— Ja, Gawar!

— Aha, dobrze!... Jutro!...

Chciał się znowu położyć i kołdrę na siebie naciągnąć, ale Gawar mu nie pozwolił.

— Słuchaj, mówiłeś mi, żeś mój przyjaciel. Ja muszę z tobą pomówić, bo bez twej pomocy nic nie zrobię,, a jak wy stąd wyjedziecie, to mię przecież wyślą z powrotem do Gołodajewki.

Tadzik już wytrzeźwiał, otworzył oczy i słuchał uważnie.

— To prawda!... — szepnął! — Ale to pewnie nie prędko będzie!...

— To nic!... O wszystkiem trzeba zawczasu pomyśleć...

Zwrócili się do siebie twarzami i leżąc na boku, długo dzielili się myślami.

— Owszem, wszystko można, ale ja radzę żebyś czekał do wiosny... Najlepiej z robotnikami do kopalń... Ach, jak ja bym z tobą poszedł... — zaszeptał w końcu Tadzik.

— Po co? Ty pojedziesz wygodnie pocztą, potem koleją, a tam się spotkamy...

— Kiedy nie wiadomo, czy my wprost do Polski, czy po drodze zatrzymamy się w jakiem mieście... Tatuś nigdy nic nikomu nie mówi i nic nie wiadomo, aż w ostatniej chwili...

— Już ja cię tam znajdę!...

— To, to!... Pamiętaj!... Dajesz słowo!...

— Ależ nie zapomnę!... Czyż mogę was, zapomnieć?!... Któż mię od śmierci uratował?!...

— Co tam! To nie ważne!... Ale myślę, że mnie trochę lubisz...

— Wszystkich was bardzo lubię!

— Dobrze, więc ni ezapomnisz! Bo choć do uniwersytetu wstąpić nie będę mógł, ale do tego strzelca, to przecie mogę!...

— Ależ rozumie się!... Choć i do uniwersytetu można spróbować na wolnego słuchacza... To się zrobi!... Tylko w zimie trzeba się będzie trochę poduczyć!...

— Widzisz, więc najlepiej na wiosnę!...

Zarzucili sobie ręce na ramiona i tak splątani usnęli.

X.

Na Zielone Świątki spadły deszcze i obficie zrosiły wyschłą ziemię. Zboża poprawiły się i siana na łąkach w oczach rosnąć rosnąć zaczęły. Tysiące kwiecia niby złote, niebieskie i białe gwiazdy, wybłysły wśród wilgotnej runi — zielonej i kędzierzawej, jak wełna. Ciepłe podmuchy wiatru szły po nich, głaskały, gnąc w łagodne fale.

Rok zapowiadał się dobrze.

Mimo to, troska nie schodziła z twarzy pana Wojciecha. Smętnemi oczyma wodził po falujących się zbożach, po rudych obszarach, zao anych na ro kprzyszły ugorów, po obejściu śpiącym cicho w dostatku letniego słońca. Jeździł często do miasta, a potem chmurny siedział długo na ławie przed domem i przeglądał swoje rejestra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tel. Orchard 1686
Cathedral 9466

EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ

GODZINNY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór 58 — 7th St.
11—1 niedziele NEW YORK

Tel. Greenpoint 17

IG. F. DROBIŃSKI, M. D.
LEKARZ

Dawniej 697 — 4 Ave.
Obecnie 146 Dupont St.,
Brooklyn, N. Y.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE

Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne

POST & HORN

116 E. 7th St., NEW YORK
Forsyth 9930

Godziny biurowe: od 9ej rano do 8ej wieczór. Telefon

NAJTANSZE ZRODLO

dla sztorników i agentów zaopatrzenia się w gwiazdkowy towar jakoto: Pocztówki różnego gatunku, szopki, listy ozdobne, opłatki, europejskie książki, brzytwy i wiele innych artykułów najpotrzebniejszych do codziennego użytku. Piszcie po katalogi.

F. FORTUNA
422 E. 9th Str., New York, N. Y.

Pierwszorzędna Polska MASARNIA

Swieże wyroby najlepszych kiełbas i innych wędlin czysto krakowskich.

Przyjmujemy i wypełniamy zamówienia polskich sklepów spożywczych z okolic Nowego Yorku szybko i rzetelnie. Rodacy! popierajcie swego. Dajcie nam sposobność udowodnienia dobroci naszych wyrobów.

JERSEY PORK NASZA SPECJALNOSC.

Jan Kłosowski, właściciel
189 Ave. A, New York

ROSALIE F. JANOER

Polska Kobieta-Adwokat

Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach. — Główne Biuro:

302 Broadway, New York City

Wieczorami w domu

128 W. 13th St.

MYŚLĄC O GWIAZDCE Z PEWNOSCIĄ ODWIEDZICIE MÓJ

Zakład Jubilerski

FRANK FICEK
330 East 72-ga ulica
pomiędzy 1 i 2 Ave.
Telephone: Rhinelander 6280

COPENHAGEN

Nowa wielka 10 centowa paczka teraz na sprzedaż

Gwarantujemy, że Copenhagen Snuff jest teraz i był zawsze absolutnie czysty.

Jeżeli twój kupiec nie ma na składzie, sami ci go dostarczymy pocztą tak długo, aż on sam ci go będzie w stanie dostarczyć. Przyjmujemy marki pocztowe.

Copenhagen Chewing Snuff jest do użycia.

WEYMAN BRUTON CO.
1107 BROADWAY
NEW YORK

Polska i Ameryka

Potrzebuje fachowców, a najbardziej Mechaników do automobilów i szoferów.

TERAZ jest sposobność nauczenia się. — Zacznij dzisiaj! — Nie czekaj do jutra! Mamy polskie i angielskie kursa. Gwarantujemy zawodowe upoważnienie i dajemy techniczne dyplomy.

L. TYCHNIEWICZ & CO.

601 East 17th St.,
New York, N. Y.

WĘDLINY

WŁASNEGO WYROBU, NAJLEPSZEGO GATUNKU, SWIEŻE MIĘSO ZAWSZE NA SKŁADZIE.

Sprzedaje hurtownie i detalicznie. Specjalny opust na większe zamówienia.

JAN PIETRUCHA

480 SOUTH 10th STREET,
NEWARK, N. J.
TELEFON: WAVERLY 974.

Kronika Miejscowa

Poniedziałek — Teofila.
Wtorek — Tomasza Apostoła.

Z koncertu polskiego w Uniwersytecie Columbia

W ubiegły piątek, staraniem zarządu wydziału słowiańskiego przy Uniwersytecie Columbia, na czele którego stoi profesor Prince, wielki przyjaciel Polski, odbył się w jednej z sal uniwersyteckich koncert, na którego program złożyły się śpiewy i muzyka wyłącznie polska. Celem urządzających koncert było zapoznanie amerykanów z polską sztuką muzyczną, ze śpiewami i naszymi narodowymi tańcami. Pod względem wykonania koncert ten wykonany był bez zarzutu a nawet powiem, iż wykonanie jego zważywszy na okoliczności i warunki, było nadzwyczajne. Na program tej rzeczywiście uczty duchowej złożyły się śpiewy polskie wykonane przez artystów polskich. Z wielkiem zadowoleniem słuchaliśmy śpiewu p. Ireny Lucówny, śpiewaczki warszawskiej opery. Głos jej o niezwykłej sile, czysty i dźwięczny pieścił mile ucho słuchaczy. Zaznaczyć jednak musimy, iż głosu swego p. Lucówna nie opanowała jeszcze zupełnie, no ale śpiewaczka jest jeszcze młodziutką, wobec czego nie wątpimy, że w niedalekiej przyszłości, będzie jedną z pierwszych śpiewaczek operowych. Piątkowy występ p. Lucówny był jej debiutem w Ameryce. Po śpiewie jej, oklaskom nie było końca.

Następnie deklamowała przy akompanjamencie skrzypiec i fortepianu „Wesele Polskie" p. Halina Bruczówna. Tak deklamacja, jak i tańce tej fascynującej o czarownych oczach artystki, wywołały burzę oklasków tak, że zmuszoną była do powtórnego odtańczenia skocznego oberka. Występ p. Haliny Bruczównej spotkał się z wielkim uznaniem prawie wszystkich słuchaczów tak polaków jak i amerykanów. A trzeba przyznać, że uznanie to jest zupełnie słuszne. Gdziekolwiek będzie ona, czy tu czy gdzie indziej, możemy zapewnić ją, iż pamięć o niej żyć będzie długo, długo.

Pann Didurowi, śpiewakowi opery „Metropolitan", który, tak jak i wszyscy artyści biorący udział w tym wieczorze, wystąpił zupełnie bezinteresownie, należy się podzięka najwyższa, za odśpiewanie kilku pieśni polskich. Nawet nie pokusimy się o próbę oceny artystycznej strony śpiewu pana A. Didura, albowiem, artystycznie stoi on na wyżynie, na którą mało któremu artyście pozwolonem było wznieść się. Powiemy tu tylko, iż po odśpiewaniu, sala cała zastrzęsła się od oklasków i artysta zniewolony był wychodzić kilkakrotnie i dziękować publiczności za to uznanie. Chór, którym dyrygował zdolny muzyk p. Wroński dokazał wprost cudów, jeśli się zważy, że tak chórzyści jak i chórzyski to amatorzy i nigdy razem nie śpiewali. Śpiew chóru podobał się każdemu a zwłaszcza bardzo ładna żołnierska śpiewka p. t. „Hupaj, siupaj".

Odtańczono również krakowiaka, oberka i na samo zakończenie wieczoru „Białego Mazura", w cztery pary. Że tak oberek jak i mazur odtańczone były bez zarzutu, to w tem duża zasługa p. Haliny Bruczównej, pod której osobistem kierownictwem były przygotowane. Tańczące pary spisały się dzielnie a efekt jaki zrobiły na słuchaczach tak pieśni polskie, jak i tańce w kostjumach narodowych był niesłychany. Zwłaszcza amerykanie zachwycali się wprost polską pieśnią i muzyką. Zdaniem naszem, urządzanie takich wieczorów polskich przyniesie sprawie polskiej więcej korzyści jak kilka artykułów w prasie. To też wszystkim biorącym udział w tym koncercie, a głównie dr. Morawskiemu, który jest lektorem języka polskiego i historji literatury polskiej w Uniwersytecie Columbia, który był inicjatorem tego koncertu i który podjął się przygotowanie całego programu, należy się serdeczne podziękowanie. Oby takich koncertów było jak najwięcej.

(jm.)

Przedstawienie i bal Mechaników

Członkowie Stow. Mechaników Polskich okręgu nowo-yorskiego zapowiadają doskonałą zabawę na sobotę, dnia 8-go stycznia, 1921 roku.

Komitet zabawy dokłada wszelkich starań, aby wieczór ten wypadł doskonale, i że mu się to uda to dowodem tego, iż udało mu się zaangażować do wzięcia udziału w przedstawieniu, znaną artystkę w kraju i za granicą p. Halinę Bruczównę. Wystąpi ona w 3-aktowej, nader wesołej komedji niezrównanego Michała Bałuckiego, pod tytuem „Klub Kawalerów", która wystawioną będzie przez znany zespół artystycznych sił z Teatru Ludowego.

To pierwsza część programu. Po przedstawieniu bowiem zapowiedziany jest prawdziwie polski bal do samego rana, to znaczy że i białego mazura można się spodziewać.

Spodziewać się należy, że polonja nowo-yorska ,oraz okoliczna, będą miały sposobność zabawienia się w New Yorku, jak rzadko, a to już mechanicy bez wątpienia się postarają. Od ogółu pożądany jest jaknajliczniejszy udział — cały dochód bowiem z tego wieczoru przeznaczony będzie na sieroty w Polsce.

Zapamiętajmy sobie datę — 8-go stycznia, 1921 roku — bal i przedstawienie Stow. Mechaników Polskich, okręgu nowo-yorskiego.

BIBLJOTEKA TOW. OSWIATY „BIAŁY ORZEŁ"

W każdy poniedziałek od godziny 7ej do 8:30 wiecz. w Domu Narodowym, w sali Bibljoteki, będą wydawane książki.

Upraszam czytelników, którzy posiadają dawno już zabrane książki z tej bibljoteki, by jaknajspiesznie takowe wymieniali na nowe.

Książki uszkodzone będą naprawione, książki bez kartek wysortowane, a natomiast nabyte nowe.

Br. Popiel, biblj.

WAŻNE! Kupujcie teraz szyfkarty dla Waszych najdroższych w kraju, bo jak się wydaje, wkrótce nowe prawo amerykańskie zabroni sprowadzenia osób z kraju. Do dzieła zatem! Piszcie do mojego, od 25 lat istniejącego banku, po bliższe informacje. — Nie traćcie czasu! Jeśli z jakiegokolwiek powodu szyfkarta nie będzie użyta, zwracam natychmiast pieniądze, wedle reguł kompanji okrętowej. — Sprzedaż szyfkart do kraju na najpospieszniejsze okręty. Wysyłka pieniędzy do kraju szybko i bezpiecznie. — Wymiana pieniędzy po najniższym kursie. — Wszelkie sprawy notarjalne. — Aplikacje na paszporty. Moi zastępcy w kraju udzielają moim pasażerom wszelkich informacji darmo. Wszelkie informacje bezpłatnie piszcie do: I. HERZ, Bankier i Notarjusz, 224 W. 34th Street New York.

Odczyty H. Dłuskiej w N. Yorku i okolicy

20 grudnia — poniedziałek, o godzinie 7ej wieczór, Elizabeth, N. J., w sali Domu Narodowego, 111 — 1sza ul.

21 grudnia — wtorek, o godzinie 7ej wieczór, w New Yorku, w sali Domu Narodowego, na 8ej ulicy.

22 grudnia — środa, o godzinie 7ej wieczór, w sali Domu Narodowego, 261 — 267 Driggs Ave., Brooklyn.

23 grudnia — czwartek, Trenton, o godzinie 7ej wieczór.

Przyjaciele powiadają drugim jak roszerza sie sława

H. H. von Schlick, 210 Third Ave., Pittsburgh, Pa., dostał tysiące listów opowiadających mu ile dobra zrobił. — Jeden list opisuje jak jego Bułgarska Herbata prędko wybawiła używającego z zaziębienia. — Drudzy opisują, jak ich ocaliła przed „Flu" lub zapaleniem płuc. — Inni piszą, jak im pomogła na żołądek.

Nic dziwnego iż jest teraz używana przez miljony ludzi, którzy chwalą jej wartość jako lekarstwo domowe do użycia od pierwszej ręki. Opłaci się każdemu czytelnikowi udać się natychmiast do swojego aptekarza po dełko Bułgarskiej Herbaty — wtenczas będzie mógł podzielić się z dobremi wiadomościami z drugiemi. Jeżeli Wasz aptekarz niema jej, to ja Wam poślę przez pocztę, duże familjne pudełko za $1.25, lub trzy pudełka za $3.15, albo sześć pudełek za $5.25. Adresuj do: H. H. von Schlick, president Marvel Products Co., 460 Marvel Building, Pittsburgh, Pa. (Adv.)

Pozwólcie Lekarzowi

w postaci cukierków ochraniać Wasze zdrowie. Najlepszy środek od żołądkowych niedomagań jest

PARTOLA

Kosztuje $1.00. APTEKA PARTOSA, 160 Second Ave., New York City.

Drobne Ogłoszenia

POTRZEBA MĘŻCZYZN

AGENCI! Koniec roku, oznacza rozwinięcie planów na rok przyszły. Prędkie i pewne rezultaty dla człowieka, który postanowił polepszyć swój byt. Nasza praca dostarczy wam lepszą okazję do postępu i do większych zysków. My uczymy was, dajemy wam wszelką kooperację, jeżeli macie charakter dobry, siłę i energję. Jest to stałe zajęcie i postęp można zrobić w połowie zwykłego czasu, jeżeli posiadacie powyższe zdolności. Aplikacje nadsyłać do Room 513, 217 Broadway. (23-m)

POTRZEBA portera, który umie mówić po rusku. Beth Moses Hospital, Stuyvesant Ave. i Hart ul., B'klyn. (18m)

POTRZEBA KOBIET

POTRZEBA kobietę do ogólnej domowej roboty. Mała familja, dobry dom, dla zadawalniającej osoby. Mrs. A. Ley, 37 Raynor St., Freeport, L. I. Telefon 57-J. (20f)

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty u familji mówiącej po polsku. Przyjemne otoczenie. Mrs. Seherman, 453a Pulaski St., niedaleko Broadway, B'klyn. (20-f)

NA SPRZEDAŻ

NA SPRZEDAŻ „candy store" za $250, naprzeciw kościoła i szkoły. 4 pokoje, rent $25. 71 Herbert St., róg Henry St., B'klyn. (21)

NIEZWYKŁY podarek na Gwiazdkę. Skrzypce stare, wygrane, w dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Jaworski, 435 E. 15th St., top floor. (21)

PIEKARNIA o dwuch piecach na sprzedaż lub do wynajęcia. Pierwszorzędne miejsce na ten interes. Zaraz przy stacji kolejowej. Zgłoszenia: F. Wardencki, 256 Ridgeroad, Lyndhurst, N. J. (21)

NA SPRZEDAŻ farmy różnych rozmiarów, w okolicy gdzie kartofle najwięcej rosną. Clifford G. Brown, Cranbury Stacja, Middlesex, County, N. J. (24)

DOM NA 6 FAMILJI

w dobrem położeniu i w najlepszym stanie. Czynsz $1,500 na rok. Cena $9,500 Gotówką $2.00.

DUFFY & THOMAS
Auctioneers-Appraisers
370 Ocean Ave., Jersey City, N. J. (20)

W GREENPOINT na sprzedaż dwa domy na trzy familje, 13 pokoi, 2 wanny, 3 balje. Zgłosić się do C. Kloepfer, 60 Eckford St., Greenpoint. (20)

LISTY DO DEBRANIA

Herman Łasicki, list z Berlina, adresowany 237 E. 22 ulica.

JUTRO! JUTRO!

w Domu Narodowym, na 8-ej ulicy

Gość z Polski

HELENA DŁUSKA

wygłosi z ramienia Z. S. P. odczyt na temat

„BOLSZEWIZM A SOCJALIZM"

Początek o godz. 7:30 wieczorem. — Wstęp wolny dla wszystkich.

Komitet Złączonych Towarzystw w Greenpoint
— urządza —
W SALI DOMU NARODOWEGO
261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

WIELKI WIEC

NA RZECZ PLEBISCYTU NA

Górnym Śląsku

POCZĄTEK O GODZINIE 7:30 WIECZOREM

Przemawiać będą:

Pan T. HOINKO, Przedstawiciel Rządu Polskiego
Pan W. BOJAN-BŁAŻEWICZ
Pan CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ

Rodacy i Rodaczki!

Miljon trzysta tysięcy polaków na Górnym Śląsku, oczekuje na pomoc swych braci, by połączyć się z Macierzą Polską, by uchronić się od okrutnego jarzma hakaty pruskiej.

Śląsk Górny, to 45 miljonów ton węgla rocznie, które uruchomią bezczynne fabryki w Polsce, dadzą pracę miljonom Waszych braci, przyniosą dobrobyt Polsce, Waszej Matce — Ojczyźnie!

Śląsk Górny, to cała nadzieja Niemiec, tych największych wrogów Polski. Łożą oni miljony, strumieniem złota zalewają swe biura agitacyjne, byle plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł na ich korzyść, byle zdobyć, a odebrać Polsc węgiel, tę podwalinę przemysłu i bytu!

UWOLNIJMY NASZYCH BRACI!
ZDOBĄDŹMY WĘGIEL DLA POLSKI!
Spieszmy z pomocą plebiscytowi na Górnym Śląsku!
Przyjdźmy na wiec dnia 20-go grudnia, do sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Komitet Złączonych Towarzystw w Greenpoint.

Gramofon najwięcej uprzyjemni święta Bożego Narodzenia, jeżeli nabędziecie w Składzie Jana Stojowskiego

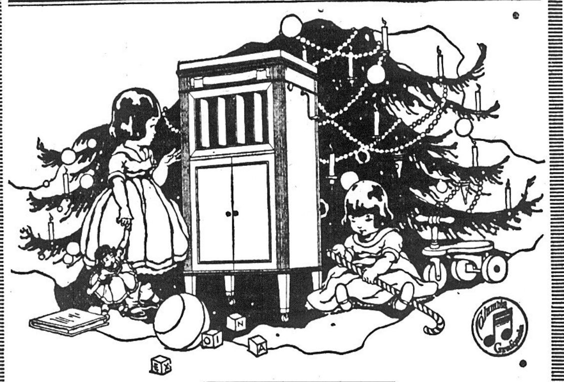

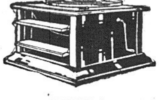

NUMER 1

Ten piękny gramofon za $35.00. Dajemy darmo 6 kawałków do grania, na spłaty $38.00. Gwarancja na 5 lat

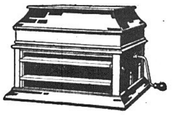

NUMER 2

Ten piękny gramofon, dwu sprężynowy, pięknie wykończony za $55.00. Dajemy darmo 10 kawałków do grania; na spłaty $60.00. Gwarantujemy na 10 lat

NUMER 3

Columbia Graphonola, jest jednym z najsilniejszych gramofonów tego rodzaju; posiada trzy sprężynowy motor. Cena jego jest $90.00. Dodajemy zupełnie darmo 30 kawałków do grania; na spłaty $100

Gdy chcesz być zadowolony
I usłyszeć polskie tony:
Hej, mazurka ognistego,
Bracie, goń do Stojowskiego,
Toć to rodak, nasz jedyny,
Ma śpiewające maszyny,
Co śpiewają w różne tony
I się zowią Gramofony.
Chcesz Columbia lub Victroli
Są na składzie, co kto woli.
Do uprzyjemnienia życia
W różnych cenach do nabycia.
Obowiązkiem jest Polaka
Popierać swego Rodaka.
Gdy chcesz dostać coś dobrego
Bracie, idź do Stojowskiego.

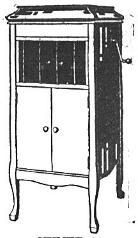

NUMER 11

Za $150.00, dodajemy darmo 50 kawałków do grania; jest bardzo ładny gramofon tego rodzaju wykończony, dębowy, orzechowy lub machoniowy. Na spłaty $165. Gwarantujemy na lat 15

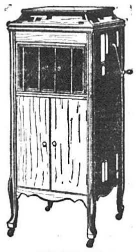

NUMER 12

Za $175.00 dajemy również 50 kawałków do niego darmo, jest to bardzo ładny gramofon, zajmuje miejsce w najbogatszych domach. Na spłaty $190.

Posiadamy wielki zapas Gramofonów na składzie. Dlatego możemy wam dać na spłaty, jakie wam będą dogodne, jak również możemy dostawić kupiony Gramofon tego samego dnia, ponieważ posiadamy własne automobile do rozwożenia Gramofonów. Sześciu ludzi dobrze wyćwiczonych w wyborze Rekordów czekają na wasze przybycie, by obsłużyć was prawdziwie po polsku.

Przyjdźcie, piszcie lub telefonujcie.

579 GRAND STREET

TELEFON: STAGG 903 BROOKLYN, N. Y.

BACZNOŚĆ FILADELFJA, PA.!

WIELKI WIEC

W SALI LITEWSKIEJ, przy Alleghany i Tilton St.
DNIA 21-go GRUDNIA 1920, o godz. 7:30 wiecz.
urządza
Polskie Towarzystwo Akcyjne Odbudowy Kraju
Przemawiać będą wybitni mówcy.
Przybądźcie wszyscy z żonami!
Okr. I w Filadelfji, Pa.

POLSKI DOM BANKOWY

GOLDBERGER & GOODMAN
Dajemy 425 mar. za $1
Pieniądze wypłacane w cztery tygodnie pod gwarancją
SPRZEDAŻ SZYFKART
DO POLSKI
WYSYŁKA I WYMIANA PIENIĘDZY
SZYFKARTA DO WARSZAWY $114.90 BEZ PRZESIADANIA RED STAR LINJA
TYSIĄCE POLAKOW ODJEZDZAJĄ NA EXPRESOWYCH OKRĘTACH. POSYŁAJĄC PIENIĄDZE, JADĄC DO KRAJU LUB SPROWADZAJĄC Z KRAJU RODZINY, ZGŁASZAJCIE SIĘ TYLKO DO POLSKIEGO DOMU BANKOWEGO. Najtańsza i najlepsza usługa.
136 E. 42nd St. DEP. 8 NEW YORK, N. Y.

Pierwsza Polska Fabryka Gramofonów

POD NAZWĄ

PETITNOLA PHONOGRAPH CO.

Przyjmujemy zamówienia p onajniższej cenie, także mamy na składzie duży wybór instrumentów: Pianina, Fonografy, Skrzypce, Rekordy, Nuty, Motory i wiele innych muzycznych przyrządów. Także wymieniamy instrumenta. Każdemu dajemy po fabrycznej cenie na spłaty od 1 dolara miesięcznie i dajemy darmo rekordy z 36 kawałkami śpiewek, 1000 szpilek, butelkę oliwy i pisemną gwarancję na 25 lat. Przyślijcie jednego dolara zadatku, resztę zapłacicie przy odbiorze.

Piszcie po nasz ulepszony Fonograf i katalog za darmo.

PETITNOLA PHONOGRAPH CO.

182 AVENUE A, (pom. 11 i 12 ul.) NEW YORK.